Wydanie wieczorne.
Nr. 238. Sroda 9 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki na granicy Śląska pruskiego.
Z walk w Galicyi wschodniej.
Niemcy o Strzelcach.

Nowa klęska Moskali.

Wrocław, 9 września.

Tutejszy zastępca komendy generalnej podaje do wiadomości: Nasza śląska obrona krajowa wczoraj po zwycięskiej walce pojmała w niewolę 17 oficerów i 1000 ludzi z rosyjskiego korpusu gwardyi i trzeciego korpusu kaukaskiego.

Cesarz do Legionistów.

Wiedeń, 9 września.

Dr Alfred Zgórski otrzymał z kancelaryi wojskowej cesarza następujący telegram: „J. ces. i apost. Mość raczył przesłane mu z okazyi wymarszu pierwszej kompanii polskich Legionistów na plac boju manifestacye lojalności łaskawie z podziękowaniem przyjąć do wiadomości“. Telegram podpisany jest przez adjutanta Bolfrasa.

Rozkaz do armii francuskiej.

Paryż (przez Berlin), 9 września.

Urzędowo donoszą: Głównokomenderujący armii francuskiej wydał następujący rozkaz dzienny: Niema już czasu **na oglądanie się poza siebie**. Trzeba **atakować i wyprzeć nieprzyjaciela**, a zdobyte obszary za wszelką cenę utrzymać.

Walki ludowe we Francyi.

Londyn (przez Berlin), 9 września.

Korespondent „Daily Telegraph“ w **Bordeaux** potwierdza, że „franctireurzy“ podjęli **ataki**. Jeden ze zbiegów, przybyły ze wsi Ardennach, opowiedział korespondentowi, że **młodzi ludzie i kobiety zostali uzbrojeni** i strzelali z zasadzki na patrol ułanów. Wieś została **zniszczoną**.

Szef sztabu generalnego armii austryackiej.

Wiedeń, 9 września.

Korespondent wojenny „N. Wiener Journal“ donosi z głównej kwatery prasowej, że szef sztabu generalnego baron Conrad von Hötzendorf jest **pełen najlepszych nadziei**. Praca ostatniego tygodnia nie pozostawiła na nim widocznego śladu i jest on **w doskonałym nastroju**.

List posła Franka.

Berlin, 9 września.

Poseł tow. dr Frank, który **zginął** w walce, wystosował do swoich przyjaciół list, w którym uzasadnił wstąpienie do armii jako ochotnik w następujących słowach: Motywem było, by wykazać czynem, że nasza uchwała z dnia 4 sierpnia nie wynikła z zewnętrznego taktycznego przymusu, lecz **z wewnętrznej konieczności**, czyli z tego, żeśmy zupełnie poważnie zrozumieli **obowiązek obrony ojczyzny**.

Aeroplany w Azyi wschodniej.

Tokio, (przez Berlin) 9 września.

Awiatycy **rosyjscy** rzucili bomby na Czingtau (główne miasto w posiadłości niemieckiej Kiaucrau).

O jeńcach rosyjskich.

Wiedeń, 9 września.

Korespondent „N. W. Journal“ donosi z głównej kwatery prasowej, że należy zmienić zapatrywania na **wyekwipowanie** przynajmniej części rosyjskich żołnierzy. W Jarosławiu widziałem, powiada, do 2000 jeńców; uniformy mieli mocne, dobre, buty wyśmienite. **Obojętnie znoszą swój los**. Natomiast oficerowie są w nastroju wielce przygnębionym.

— Oglądałem rannych Rosyan w szpitalach. Są to typy wysokie, silne, o nieco tępem spojrzeniu. **Blisko 5% Polaków**, którzy są **bardzo zadowoleni ze swego losu i sporo żydów**. Żołnierze boją się ze strony Austryaków jakichś kar, którymi ich w Rosyi straszono.

Walki morskie.

Londyn (przez Berlin) 9 września.

„Times“ donosi **z Waszyngtonu** pod datą dnia 4 b. m.: Rząd angielski z zastrzeżeniem swoich praw opartych na ustawach **zgodził** się na inicyatywę rządu amerykańskiego, aby okręty handlowe angielskie, które chociażby tylko w celach obrony mają działa, **nie** zajeżdżały do portów amerykańskich.

Londyn (przez Berlin) 9 września.

Pierwszy sąd konfiskacyjny odbył posiedzenie i orzekł, że barka niemiecka, która przed wybuchem wojny została zatrzymaną w Cardiff, ma być **zatrzymaną** aż do dalszego zarządzenia. Podobnie orzekł sąd co do dalszych 7 zatrzymanych niemieckich okrętów. Parowiec „Else“ uznano za **skonfiskowany**. Będzie oszacowany celem sprzedaży.

Rotterdam, 9 września.

Parowiec holenderski „Niew Amsterdamm“, który został wczoraj zatrzymany przez krążownik francuski, przybył tu wczoraj. Część ładunku została **skonfiskowaną** jako kontrabanda. Kapitan okrętu założył **protest** przeciw naruszeniu deklaracyi londyńskiej.

Neutralność Włoch.

Medyolan, 9 września.

„Lombardia“ donosi, że rząd włoski garnizony na granicy austryackiej postawił znowu na **stopie pokojowej**, a powołanych rezerwistów **cofnął** z nad granicy austryackiej **w głąb kraju**.

Rosyjscy złodzieje.

Berlin, 9 września.

Z Kopenhagi donoszą, że **komendant twierdzy w Grodnie został aresztowany za defraudacye** i postawiony przed sąd wojenny. Śledztwo przeprowadzone przez komisyę z Petersburga stwierdziło, że komendant sprzeniewierzył pieniądze przeznaczone na kupno **amunicyi**.

Kontrybucya.

Rotterdam, 9 września.

Na miasto **Lille**, opróżnione przez Francuzów, nałożyli Niemcy kontrybucyę **200 milionów franków**.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Panika w Antwerpii.

Berlin, 9 września.

Z Rotterdamu donoszą: W Antwerpii panika doszła do **najwyższych rozmiarów**. Mieszkańcy uciekają z obawy przed „Zeppelinami“. Kanał z Lowanium zosiał przez Belgów **przekopany**, aby sprowadzić **powódź**.

Z Łodzi.

Blisko **10.000 poddanych austryackich i niemieckich** wysłano do wewnętrznych gubernij Rosyi.

O polskich Strzelcach.

Frankfurt, 9 września.

„Frankfurter Ztg“ zamieszcza korespondencyę **z Kielc**, datowaną z dnia 30 sierpnia. Obszernie i z **uznaniem** omawia organizacyę Legionów i historyę ich powstania. Kończy w sposób następujący: „Można liczyć, że **siła Legionów dojdzie wkrótce do 100.000**. Będzie to dla Austryi wcale **poważna armia pomocnicza**, gdyż Strzelcy idą do walki z ogromnym zapałem“.

Jeńcy rosyjscy sprzedają swe uniformy.

Wiedeń, 9 września.

Z głównej kwatery prasowej donoszą, że jeńcy rosyjscy masami sprzedają swe uniformy, Ponieważ zarząd armii austryackiej musiałby na własny koszt dostarczyć jeńcom ubrań, wydano **zakaz kupowania** uniformów od jeńców.

Przygnębienie w Serbii.

Wiedeń, 9 września.

„Südslavische Korresp.“ dostaje z **Niszu** następujące informacye:

Wiadomości o austryackich zwycięstwach na północnym terenie wojny, o klęsce Rosyan w Prusach, o zwycięskim pochodzie Niemców na Paryż przedostały się do Serbii przez Sofię i wywarły **na dwór serbski i rząd przygnębiające wrażenie**. Przygnębienie też daje się odczuć w kołach serbskiej inteligencyi.

Bardzo źle się czuje grupa Pasicza, która wielokrotnie prawiła o wewnętrznym rozstroju austryackiej monarchii. Oczekiwania zawiodły. Natomiast duch w serbskiej armii i wśród oficerów jest wcale wojowniczy. Czyni się przygotowania **do przyszłych walk**; przygotowuje się fortyfikacye dla przeszkodzenia inwazyi wroga.

Zatonięcie krążownika angielskiego.

Wiedeń, 9 września.

„N. W. Journal“ podaje następującą depeszę z Rzymu: Krążownik angielski „Warrior“ natknął się **na minę** na morzu Adryatyckiem w pobliżu czarnogórskiego wybrzeża i padł jej ofiarą. Zwłoki angielskich marynarzy wyrzuciły fale na brzeg Czarnogóry.

Kronika wojenna.

Saloniki. Według nadeszłych tu wiadomości, banda powstańców bułgarskich zniszczyła ponownie część linii kolejowej koło Gewgeli w Nowej Serbii.

Ostenda. Sąd wojenny skazał uwięzionego dnia 4 b. m. za szpiegostwo Erharda na śmierć.

Oldenburg. Ks. Eitel Fryderyk, syn cesarza Wilhelma, zięć wielkiego księcia Oldenburskiego, otrzymał krzyż żelazny pierwszej klasy, ponieważ okazał specyalną waleczność w ataku, jaki wykonał na czele swego pułku na nieprzyjacielską artyleryę.

* * *

O kredyt dla ludności.

Wiedeń, 9 września.

Ciężkie położenie gospodarcze, spowodowane wydarzeniami wojennemi, daje się także dotkliwie odczuwać **w kołach drobnego handlu i przemysłu**, którym z powodu braku kontaktu z bankami brak gotówki, chociaż przedsiębiorstwa są zdolne do życia, gdyby rozporządzały nieznaczną gotówką. Ministerstwo spraw wewnętrznych, czyniąc zadość przedstawionej potrzebie, w cyrkularzu, wystosowanym do wszystkich władz krajowych poleca **kasom oszczędności** przez czas specyalnych stosunków, wywołanych sytuacyą wojenną, przyznawanie **kredytu personalnego** dotyczącym kołom ludności w szerszej niż dotychczas mierze i upełnomacnia je do obejmowania udowodnionych żądań wobec państwa, krajów, okręgów i gmin w drodze cesyi.

Niemiecka pożyczka wojenna.

Berlin, 9 września.

Dzienniki dowiadują się ze strony miarodajnej, że niebawem nastąpi ogłoszenie dyrekcyi Banku państwowego w sprawie wyłożenia pożyczek wojennych, mianowicie pożyczki **5 miliardów marek** 5% bonów kasowych i 5% państwowej pożyczki niewypowiadalnej przed dniem 1 października 1924. Cena emisyjna bonów kasowych i pożyczki wynosić będzie 97½ za 100.

Walki w Galicyi wschodniej.

Pod Lwowem i Haliczem.

„Vorwärts“ berliński z 6 b. m. Nr. 243 donosi **z Petersburga**:

Według wiadomości, które przez Rotterdam przedostały się z Petersburga, ogłoszono tam urzędownie, że armia, która zajęła we czwartek rano **Lwów**, znajduje się pod komendą generała Rudzkiego, zaś **Halicz** zajęła armia generała Brusiłowa.

W Jarosławiu.

Korrespondent wojenny „Neues Wiener Tagblatt“ przesyła swemu pismu (Nr. 247 z 7 b. m.) następujący „obraz sytuacyjny **z Jarosławia**“:

W Jarosławiu jest kilka szpitalów, w których leży **4000** naszych i rosyjskich rannych. Wśród rosyjskich jest dużo Polaków, żydów, mahometan z Kaukazu i Czunguzów z Syberyi. Rosyanie mieli dobre uniformy i buty, ale bielizny przeważnie nie mieli.

Oprócz rannych jest jeszcze do **2000 jeńców**, także oficerowie. Wszystkie szpitale mają na dachach olbrzymie chorągwie z czerwonym krzyżem dla uchronienia ich od bombardowania przez aeroplany.

Do Jarosławia przybyli dwaj austr. lekarze wojskowi, którzy byli w niewoli u Rosyan. Moskale zabrali im opatrunki, pierścionki ślubne, płaszcze itd., rozbili nieznane im instrumenty lekarskie i zostawili lekarzy ich losowi. Skorzystali oni z tego i **uciekli**.

W sklepach są **wielkie zapasy** środków żywności. Panuje żywy ruch automobilowy i wozowy. Widać ciągle transporty **aresztowanych moskalofilów**, także **kobiet**. Wszędzie panuje wesołe i pewne usposobienie.

KRONIKA.

Środa 9 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Aresztowanie podejrzanych. Wczoraj wieczór na dzwonnicy kościoła Karmelitów pod cmentarzem zauważyli przechodnie jakieś światło. Służba kościelna udała się tam i znalazła jakiegoś mężczyznę, który dawał — jak się zdaje — sygnały. Aresztowano go i zabrano przyrządy, którymi sygnalizował. W klasztorze tym przebywają księża przybyli z **Francyi**. Dziś odbyła tam policya rewizyę, przed klasztorem gromadzą się tłumy ludzi. Jak słychać, aresztowano 7 księży i sprowadzono ich do komendy wojskowej.

Podejrzani. Z Miechowa sprowadzono wczoraj 10 ludzi oskarżonych o szpiegostwo. Oddano ich do sądu wojskowego. — Przez ul. Grodzką prowadziła wczoraj wieczór eskorta wojskowa jakiegoś starszego księdza z młodą kobietą, podobno córką. Odstawiono oboje do komendy twierdzy.

Do Galicyi wschodniej pociągi z Krakowa dochodzą tylko do Przemyśla i tylko z Przemyśla wyjeżdżają. Tylko wywóz rannych odbywa się do Krakowa z pod Gródka.

Biuro porady i pomocy dla Polaków z pod zaboru rosyjskiego zawiadamia osoby, pragnące porozumieć się listownie z ich rodzinami w granicach państwa rosyjskiego, że porozumienie takie jest obecnie **możliwe** i to za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej w Wiedniu. Ambasada ta oświadcza gotowość pośrednictwa w udzielaniu wiadomości, przesyłce listów, posyłek i t. p. od poddanych rosyjskich dla ich rodzin w państwie rosyjskiem. Osoby interesowane powinny się przeto zwrócić do wymienionej ambasady z podaniem wiadomości i adresu odbiorców przesyłki.

Działalność pogotowia ratunkowego wśród rannych. Codzienne transporty rannych wymagają ze strony lekarzy i funkcyonaryuszów pogotowia pracy nieraz całodziennej i całonocnej. W poniedziałek pogotowie opatrzyło na stacyi towarowej 172 ciężej rannych żołnierzy austryackich i 2 oficerów, oraz 37 żołnierzy i 14 oficerów rosyjskich. W nocy z wtorku na środę pogotowie funkcyonowało na stacyi od 9 wieczorem do 7 rano; opatrzono 119 rannych. Wczoraj opatrzono 4 ciężko i 73 lżej rannych żołnierzy. Również przywieziono na stacyę rannego oficera pruskiego.

Śmierć wskutek wypadku tramwajowego. Na stacyę pogotowia sprowadzono starszą kobietę z silnym krwotokiem z nosa. Kobieta wskutek upływu krwi zmarła. Okazało się, że była to 60-letnia Apolonia Grzegorczyk, która została potrąconą przez tramwaj i w upadku doznała prawdopodobnie złamania czaszki.

Przesyłki poczty wojennej pod względem należytości pocztowych. Z c. k. dyrekcyi poczt dla Galicyi otrzymujemy z **Tarnowa** pod datą 7 bm. następujący komunikat: Zauważono, że interesanci nadają na pocztę czekoladę i inne środki pokrzepiające w takiem opakowaniu, że przesyłki te mają wygląd listów poczty wojennej. Zwraca się więc uwagę na to, że przesyłki takie do osób armii, znajdującej się na polu walki, można nadawać tylko w stanie otwartym jako próbki towarowe, za opłatą zwykłej należytości za próbki towarowe i że nieofrankowane lub niedostatecznie ofrankowane przesyłki tego rodzaju, zwracane będą nadawcom.

Pożar w Prusach. W zabudowaniach dworskich wsi Prusy (pod Krakowem) wybuchł wczoraj pożar. Spłonęły stajnia, spichlerz i stodoły ze zbożem. Szkoda ubezpieczona wynosi około 60.000 K. Na miejsce wyjechała krakowska straż pożarna i uratowała dwór.

Szkoła śpiewu prof. St. Bursy (obecnie ul. Łobzowska 6, II p.) rozpoczęła naukę 4 b. m. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 3 do 5 popołudniu. Kursa niższej i średniej gry fortepianowej prowadzi uczenica Mikulego, p. Karolina Wimmerowa.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Legion“ Wyspiańskiego.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Środa: „Pod znakiem Strzelca“.
Czwartek: „Pod znakiem Strzelca“.

Wznowienie prenumeraty.

Ponieważ wszystkie korespondencye pocztowe w obecnym, wyjątkowym czasie doznają znacznego opóźnienia i terminowo określić się nie dadzą, przypominamy, że czas najwyższy **wznowić prenumeratę za wrzesień.**

Wiedeński Bank Związkowy
Filia w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B l. 44.
Kapitał akcyjny 130 mil. kor.
Fundusze rezerw. 41 mil. kor.
Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.
Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.**
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy kraj. i zagr. pod najdogodniejszymi warunkami.

Z Królestwa.

Z numerów dziennika, wychodzącego w Warszawie, które przypadkowo trafiły nam do rąk, dowiadujemy się o szeregu faktów z obecnego życia w Królestwie.

Żyliński zatrzymał w swych rękach główny zarząd cywilny w Królestwie, lecz do pełnienia obowiązków generał-gubernatora w zakresie spraw bieżących zarządu kraju został powołany łowczy carskiego dworu — Essen.

W Warszawie ludność między innemi zajmuje się opieką nad rannymi. Utworzył się „Polski komitet sanitarny“. W mieście daje się odczuwać brak waty hygroskopijnej i cytryn.

Dzienniki warszawskie wychodzą w zmniejszonym rozmiarze (przeważnie 2 strony). Od rozmaitych fantastycznych plotek aż się roi. Np. podaje się wiadomość o rozstrzelaniu posłów Kramarza i Masaryka w Pradze, o rozwiązaniu legionów etc.

Poseł Parczewski, o którym sądzono, że zginął w Kaliszu, przetrwał, jak się pokazuje kaliskie wypadki i przybył do Warszawy.

W ślad za „Kuryerem Litewskim“ powtarzają dzienniki warszawskie wiadomość, że niejaki Zubalski, rezerwista, w tramwaju głośno wyrażał nadzieję, że Niemcy zwyciężą. Głównodowodzący Rennenkampf skazał go na 200 rózeg i rozkazał go postawić na czołową linię bojową.

W Łodzi przez pewien czas funkcyonowała — i to podobno nieźle — milicya obywatelska; rządziła całem miastem. W ostatnich dniach sierpnia wrócił jednak rosyjski gubernator, milicyę rozwiązał i starą policyę przywrócił. Funkcyonuje telefon Łódź-Warszawa, naprawiono także telefony z Łodzi do Zgierza, Pabianic etc. Podobno także do Częstochowy „wysłano“ rosyjską policyę. W Łodzi rozpoczęto pracę w kilku fabrykach.

Z Petersburga, czyli właściwie z „Petrogradu“ (jak obecnie piszą dzienniki), niema ciekawszych wiadomości. Prasa tamtejsza (jak endecka w Warszawie) wciąż uderza w tony „słowiańskie“ i (wobec braku czego innego) stara się eksploatować na swą korzyść zburzenie przez Niemców Lowanium oraz kaliskie wypadki. Widocznie kadecka prasa coś robi nie po myśli rządu, gdyż „Rjecz“ świeżo ukarano grzywną 3.000 rubli.

Obrazki z Francyi

W Paryżu ogłosił prefekt policyi, że tylko mała część bram miasta pozostaje otwartą dla publiczności. Inne bramy zostają zamknięte. Obszary zajęte przez wojsko i niektóre punkta północnej części miasta zostały **opróżnione z ludności cywilnej**. W mieście widać przygotowania do obrony. Lasek Buloński (najładniejsze miejsce spacerowe) został częściowo wycięty. Drogi do miasta są **zabarykadowane**. Do biur wojskowych zgłasza się **dużo ochotników**.

W Bordeaux, obecnej siedzibie rządu i prezydenta, usposobienie jest **przygnębione**. Wjazd prezydenta miał smutny wygląd. Nie śpiewano Marsylianki, tylko wojsko biło w bębny. Poincaré tem przywitaniem był tak **przygnębiony, że płakał**. Wobec witających go przedstawicieli miasta oświadczył, że wierzy w ostateczne zwycięstwo Francyi.

„Pesti Hirlap“ donosi z Paryża, że poważny dziennik „Temps“, który jest w dobrych stosunkach ze sferami rządowemi, umieścił artykuł, w którym omawia możliwość zawarcia **osobnego pokoju między Francyą a Niemcami**.

Pretendenci. Książę Filip Orleański, pretendent do tronu francuskiego, wysłał z Brukseli następujący list do **ministra wojny**:

„Panie ministrze! Wobec dzisiejszych wypadków muszą prawa wyjątkowe i niezgoda polityczna zakończyć się. Obowiązkiem każdego Francuza dziś jest **stanąć w szeregach**. Proszę o przyznanie mi tego prawa i tego zaszczytu na czas wojny, a jestem pewny, że pan zrozumie uczucia, którym chcę dać posłuch. Z ufnością oczekuję pańskiej odpowiedzi telegraficznej i pańskich zarządzeń, dokąd mam się udać“.

Rząd francuski dał pretendentowi następującą odpowiedź:

„Prezydent rady ministrów do ks. Filipa Orleańskiego. Ponieważ obecne prawa francuskie nie pozwalają, abyś pan wstąpił do wojska francuskiego, nie mogę, mimo, że cenię pańską inicyatywę, panu dać innej odpowiedzi, jak tę, jaką już na kilka takich pańskich próśb dałem. Radzę panu wstąpić do wojska, które walczy z nami na podstawie sojuszu albo przyjaźni“. Podpisano *Viviani*.

Organ rojalistów „Action Francaise“ dodaje do tych listów następujący komentarz: Książę, po odmówieniu mu prawa służenia w armii francuskiej, zwrócił się do królów Belgii i Anglii. Książę stwierdza, mimo, że krok ten przedsięwziął na radę p. Vivianiego, państwa sprzymierzone (Belgia i Anglia) nie uznały za możliwe, aby książę wstąpił do ich armii.

Niemieckie moździerze oblężnicze.

Pewien żołnierz niemiecki z Wrocławia, który służy, jako podoficer, w pułku kolejowym, charakteryzuje w liście do matki działanie słynnych niemieckich moździerzy oblężniczych. Cytujemy list według „Reichspost“.

„Przydzieleni zostaliśmy do ciężkiej bateryi moździerzowej i pełnimy służbę pionierską. Nasze moździerze, służące do rozwalania fortec, są wspaniałe. Pociski, które rzucamy, mają blisko metr długości i **ważą 14 cetnarów**; są to nasze bardzo sympatyczne aparaciki... Na drugi dzień odprowadzaliśmy jeńców, 706 ludzi, z powrotem do P., gdzie zabrała ich piechota. Następnie zabraliśmy się znowu do swych armatek, wpakowaliśmy je do pociągu i pojechaliśmy do Leodyum; przybyliśmy tam w sobotę 15-go po południu o godzinie 5. Natychmiast znowu wyładowano naszych grubych „mruków“. Zbudowaliśmy polowy tor kolejowy przez miasto aż do parku, i w nocy ustawiliśmy tam wśród klombów z kwiatami naszych „grubasów“. Albowiem na zachodniej stronie trzymały się jeszcze 2 forty.

W poniedziałek o godzinie 7-mej rano padł pierwszy strzał. Działanie na domy przyległe było niezwykłe. **Wszystkie szyby pękły** i w wielu domach **zapadł się sufit**; takie ciśnienie powietrza powstaje przy strzale. Lot pocisku mogliśmy śledzić od początku do końca: pociski przebijały powietrze z ogłuszającym hałasem. Razem padło 5 strzałów, z których pierwsze trzy posłużyły dla nastawienia, zaś pozostałe dwa trafiały, gdzie trzeba, — po jednym w każdy fort. Zupełnie wystarczyło; Belgijczycy zaraz wywiesili białą chorągiew. Po południu udaliśmy się do jednego z ostrzeliwanych fortów, aby go obejrzeć. Jeden z pocisków **przebił sufit betonowy 4-metrowej grubości** i wpadł następnie do prochowni i tam eksplodował. Cały fort wyleciał w powietrze i **cała załoga zginęła**; składała się z 900 ludzi, ocalało tylko 6 rannych. Kamień na kamieniu nie pozostał; wszędzie leżały spalone do niepoznania trupy Belgijczyków. Ciężkie wieże armatnie, ważące setki cetnarów, zostały rozwalone. Nigdybym nie uwierzył, że nasza ciężka artylerya może osiągnąć takie rezultaty“.

Nastrój we Włoszech.

Jak donosi do „Frankfurter Ztg.“ jej rzymski korespondent, nastrój we Włoszech stał się spokojniejszy. Rząd energicznie obecnie zwalcza frankofilskie objawy wśród publiczności, zakazuje w tym celu zgromadzeń i koncertów, wpływa na agitatorów. Widocznem jest, że rząd poważnie pracuje nad zachowaniem **stanowiska neutralnego**.

Na innem, na antyaustryackiem stanowisku stoi znaczna część prasy, i to nietylko kierunku republikańsko-demokratycznego, lecz także umiarkowano-liberalnego w rodzaju rzymskiej „Tribuny“ lub medyolańskiego „Corriere della Sera“. Do zwolenników zbrojnej interwencyi należą trzy grupy antyaustryackie — większość nacyonalistów, socyaliści-reformiści z Bissolatim, część klerykałów.

Wpływ zwycięstw niemieckich daje się odczuć i oczywiście zmienia nastrój na korzyść trójprzymierza. Trudności jednak zapewne znowu powstaną wówczas, gdy nowy porządek, nowe stosunki dotkną interesów włoskich. W tym kierunku, jak należy przypuścić, już obecnie prowadzi się pertraktacye, i widocznie rozumnemu prowadzeniu tych pertraktacyj przez Niemcy i Austryę należy zawdzięczać, że włoski rząd prawdopodobnie będzie wolał rozstrzygnąć wszystkie sporne kwestye w porozumieniu się z mocarstwami trójprzymierza.

Organizacya szpiegostwa rosyjskiego w Niemczech.

Ciekawe wiadomości w tej sprawie podaje obecnie niemiecka prasa.

W Berlinie carski rząd założył za zezwoleniem rządu niemieckiego **biuro**, którego kierownik pobierał 36 tysięcy rocznej pensyi; biuro miało na celu śledzenie „niebezpiecznych“ dla państwa Rosyan i po części Niemców. W rzeczywistości jednak to „biuro“ zajmowało się szpiegostwem wojskowem. Niemcy wierzyły Rosyi, że prześladowanie wspomnianych „niebłagonadiożnych“ ludzi leży w interesie zasady monarchicznej, łączącej obydwa państwa. Tymczasem szpiegostwo rosyjskie w Niemczech rozkwitało. Dopiero proces sierżanta Pohla, który sprzedał plany fortu Boyen, wykazał, że rosyjska centrala szpiegowska znajduje się w centrum Niemiec, w sercu państwa. Rosyjski attaché wojskowy Bazarów prowadził najtrudniejsze akcye osobiście. Ambasada i konsulaty ze swej strony pomagały utrzymywać w ruchu cały aparat szpiegowski.

W ten sposób popieranie śledzenia rewolucyonistów w imię zasady monarchicznej na dłuższy czas zamknęło oczy Niemcom na istotę procederu uprawianego przez wschodnią despotyę.

Rosyjskie słowo honoru.

Znaną jest rola, jaką odegrało rosyjskie „słowo honoru“ w obecnej wojnie. Nie należy sądzić, że to „słowo“ obecnie po raz pierwszy spełnia zdradziecką rolę. Rosyjska dyplomacya oddawna jest znana z takich kawałów.

W latach 60-ch wielką rolę w sprawach wschodnich odgrywał Paweł Ignatjew. Łgał tak bezczelnie, że nawet Turkom wydawało się, iż mają tego za wiele. Nazwano go nawet „ojcem kłamstwa“. Ponieważ jednak Ignatjew w życiu prywatnem był człowiekiem bardzo dobrodusznym, więc zapytał go pewnego razu minister turecki:

— Ekscelencyo, pan kłamiesz przepysznie. Sądzę jednak, że czasami też mówisz prawdę. Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi, powiedz mi pan, jak poznać, kiedy pan prawdę mówisz?

Ignatjew odrzekł, nie namyślając się długo:

— Rzecz bardzo prosta, przyjacielu. Gdy mówię „słowo honoru“, wówczas napewno kłamię, ale jeśli mówię tylko „doprawdy“, wówczas, słowo honoru, mówię prawdę!

Turek niewiele się dowiedział.

Niemcy w Brukseli.

Londyński „Daily Mail“, dziennik przepojony nienawiścią ku Niemcom, przynosi obrazek z Brukseli, który sprawiedliwie ocenia zachowanie się Niemców. Sprawozdawca tego dziennika pisze:

Trzy tysiące Niemców, stanowiących garnizon Brukseli, zachowują się wobec ludności po ludzku i wstrzymują się od wszelkich prowokacyi. Oficerowie mieszkają w wielkich hotelach, żołnierze są w koszarach, na dworcach i w magazynach kolejowych. Oficerowie zakupują wielkie zapasy konserw. Na rozkaz komendanta Niemcy płacą za wszystko gotówką albo kwitkami rewizycyjnymi, płatnymi w późniejszym terminie.

Ceny środków żywności nie poszły zbytnio w górę. Gazety nie wychodzą, a służbę policyjną pełnią gwardziści belgijscy. Miasto ma już swój zwykły wygląd, kawiarnie są przepełnione. Niemcy usiłują przekonać ludność, że nie potrzebują obawiać się następstw okupacyi.

Z okolicy dowożą środki żywności. Handlarze owoców, jarzyn i zboża z okolicy mają prawo swobodnego wchodzenia do miasta.

L. 17694/1914
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 październik 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr. 22) we wtorek dnia września 1914 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę owsa . . . . K 3200·—
2) na dostawę siana . . . . K 2000·—
3) słomy równej i mierzwy . K 750·—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.

Kawa Wolnego

od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą Izby lekarskiej i przemysłowej stojąca, przez nią badana i jako

wyśmienita

uznana, naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy, proszę przeto **Szan. Gospodynie** wyraźnie żądać: **„Kawa Wolnego" z jedną gwiazdką.**

RZĄDOWO UPRAWNIONA
FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Hombrg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jarorskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.



Największy wybór
WÓZKÓW DZIECIĘCYCH
w różnych gatunkach poleca po najtańszych cenach jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu
J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.
Cenniki na żądanie.

SKARBNICA POLSKA
Ilustrowany tygodnik arcydzieł literackich

rozpoczęła **trzecią seryę.** Numery pojedyncze po 16 h. do **nabycia** we wszystkich księgarniach, trafikach i agencyach gazet.

Prenumerata kwartalna (13 numerów) 2 korony. Komplety I. i II. seryi po kor. 2·— a w oprawie po kor. 2·70 wraz z przesyłką pocztową, wysyła:

Administracya „Skarbnicy Polskiej", Lwów, Sokola 4.

Prospekty na żądanie darmo i opłatnie.

ZAWIADAMIAM

PP. Trafikantów i Kupców oraz wszystkich PP. Palaczy, iż mimo trudności rozmaitego rodzaju pracę fabryczną prowadzę w dalszym ciągu, wychodząc z zasady, że nie należy 400 ludzi pozbawiać możliwych zarobków. Zarazem upraszam P. T. Ogół o poparcie moich usiłowań. A zatem tutki: **Framos, Salvesol, Dalmics** oraz bibułki: **Pobudka** i **Derwid** nabywać można jak dotychczas we wszystkich trafikach.

Mr W. Bełdowski
Fabryka „Noris" Kraków.



DRUKARNIA LUDOWA
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 5
TELEFON Nr. 1310

WYKONYWA GAZETY, DZIEŁA, AFISZE, ZAPROSZENIA, DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO, STARANNIE I PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).